

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 13 listopada 2019 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w sprawie o sygn. akt I C 526/16 z powództwa B. K., przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W., o zadośćuczynienie, odszkodowanie i ustalenie:

1. oddalił powództwo;
2. nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów procesu;
3. nie obciążył powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając wydane rozstrzygnięcie w części, tj. w zakresie punktu 1. i zarzucając:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny

zeznań świadka A. S. prowadzące do sprzecznego z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania uznania ich za wiarygodne i mające znaczenie dla sprawy, a następnie przyjęcie na ich podstawie, że czynności polegające na zimowym utrzymaniu miejsca zdarzenia były wykonywane prawidłowo, miejsce to w chwili zdarzenia było utrzymane w należyтым stanie w sytuacji, gdy świadek ten nie jest wiarygodny, nie był on świadkiem zdarzenia, nie wskazał, jaki był stan miejsca zdarzenia w dniu zdarzenia, nie wskazał czy i jakie czynności związane z zimowym utrzymaniem miejsca zdarzenia w dniu zdarzenia były podejmowane,

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny

zeznań świadka M. O. prowadzące do sprzecznego z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowanie, prowadzące do uznania ich za wiarygodne, mające znaczenie dla sprawy oraz niepozostające w sprzeczności z opisem stanu chodnika zaobserwowanego przez powódkę oraz świadków w czasie wypadku, a następnie przyjęcie na ich podstawie, że czynności polegające na zimowym utrzymaniu miejsca zdarzenia były wykonywane prawidłowo, miejsce to w chwili zdarzenia było utrzymane w należyтым stanie w sytuacji, gdy świadek ten jest niewiarygodny, nie był on świadkiem zdarzenia, nie wskazał, jaki był stan miejsca zdarzenia w dniu zdarzenia, nie wskazał czy i jakie czynności związane z zimowym utrzymaniem miejsca zdarzenia w dniu zdarzenia podejmował,

3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny

zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzące do sprzecznego z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania uznania, że nawierzchnia w miejscu i chwili zdarzenia była utrzymana w należyтым stanie a ubezpieczony dopełnił swoich obowiązków w tym zakresie w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jasno wskazuje na to, że tak nie było,

4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny

zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzące do sprzecznego z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania ustalenia niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy faktu, że nawierzchnia chodnika w miejscu zdarzenia była śliska, pokryta warstwą mokrego śniegu, w sytuacji, gdy była ona śliska, pokryta warstwą mokrego śniegu oraz lodu,

5. naruszenie art. 232 zd. 1. k.p.c. poprzez błędne uznanie, że powódka nie wykazała

przesłanek odpowiedzialności ubezpieczonego za zdarzenie z dn. 15.01.2016 r. i jego konsekwencje, w sytuacji, gdy zeznania powódki i powołanych na jej wniosek świadków jasno wskazują, że ubezpieczony ponosi odpowiedzialność za to zdarzenie,

6. naruszenie art. 415 k.c. w zw. z art. 822 k.c. poprzez ich błędną wykładnię prowadzącą

do uznania, że ubezpieczony, a w konsekwencji pozwany, nie ponoszą odpowiedzialności za zdarzenie z dn. 15.01.2016 r. i jego konsekwencje w sytuacji, gdy ponoszą oni tę odpowiedzialność,

7. naruszenie art. 355 k.c. poprzez jego błędną wykładnię prowadzącą do uznania, że

ubezpieczony dochował należytej staranności w zakresie wypełnienia ciężącego na nim obowiązku zimowego utrzymania nawierzchni w miejscu zdarzenia w sytuacji, gdy zaniedbał on swoim obowiązkiem w tym zakresie,

8. naruszenie art. 444 k.c. i 445 k.c. poprzez ich niezastosowanie wynikające z uznania,

że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie z dn. 15.01.2016 r. w sytuacji, gdy pozwany ponosi odpowiedzialność za to zdarzenie, a powódce należy się w związku z tym odszkodowanie oraz zadośćuczynienie.

W związku z tak postawionymi zarzutami skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie powództwa w całości, w tym również w części, w jakiej zostało rozszerzone w toku procesu, zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, w tym kosztów zastępstwa wg norm przepisanych, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa według norm przepisanych, ewentualnie skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżanego wyroku w części dotyczącej pkt. 1. jego sentencji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Widzewa w Łodzi do ponownego rozpatrzenia oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu, w tym kosztach zastępstwa procesowego za obie instancje. Z ostrożności procesowej powódka wniosła o nieobciążanie jej kosztami postępowania apelacyjnego, w tym kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego, w przypadku oddalenia lub odrzucenia niniejszej apelacji.

Pozwane Towarzystwo, w odpowiedzi na apelację powódki, wniosło o jej oddalenie oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna i jako taka skutkowałą zmianą zaskarżonego orzeczenia.

Wstępnie należy wskazać, że art. 382 k.p.c. nakłada na sąd II instancji obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17.04.1998r., II CKN 704/97, L.). Sąd II instancji nie ogranicza się tylko do kontroli zaskarżonego orzeczenia, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed Sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo. Trzeba też pamiętać, że kognicja sądu odwoławczego obejmuje "rozpoznanie sprawy" (a nie tylko środka odwoławczego) i to w taki sposób, w jaki mógł i powinien uczynić to sąd pierwszej instancji (vide: uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów - zasada prawna - z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, Lex nr 341125). W konstrukcji prawnej rozpoznawania sprawy przez Sąd II instancji w wyniku wniesienia apelacji przez stronę lub strony postępowania, w polskiej procedurze cywilnej chodzi o skontrolowanie prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy przez sąd pierwszej instancji i, jeżeli to potrzebne, przeprowadzenie pełnego postępowania dowodowego, a następnie wydanie orzeczenia merytorycznego.

Bacząc zatem na charakter postępowania apelacyjnego, które wprawdzie jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednak zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego, Sąd Okręgowy ponownie ocenił zebrane w toku postępowania dowody, bowiem argumentacja Sądu I instancji, przywołana u podstaw zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazuje na to, że Sąd Rejonowy uchybił dyspozycji przepisu art. 233 § 1 k.p.c., dokonując oceny

zgromadzonego materiału dowodowego w sposób nie odpowiadający kryteriom wskazanym w przywołanej normie prawnej.

Odmawiając wiary zeznaniom powódki, Sąd Rejonowy wadliwie ustalił, że nie zdołała ona udowodnić, aby do wypadku w dniu 15 stycznia 2016 r. doszło na skutek zawnionego zaniedbania przez SM (...) w Ł. w postaci naruszenia obowiązku właściwego utrzymania chodnika w okresie zimowym. Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że w warunkach pogodowych, które występowały w dniu wypadku nie można postawić zarzutu, że czynności odśnieżania były nieskuteczne, nie można bowiem oczekiwać, aby podmiot odpowiedzialny za należyte utrzymanie chodnika doprowadził go do stanu, w którym śnieg nie zalegałby na chodniku. Z powyższą oceną nie sposób się zgodzić, na co trafnie zwraca uwagę apelacja. Powódka oraz świadkowie R. B. i Z. K. zeznali, że nie widzieli w dniu wypadku pracowników Spółdzielni odgarniających śnieg. Co więcej, z ich zeznań wynika, że nawierzchnia chodnika była śliska, zalegał na niej śnieg oraz lód. Powódka zeznała, że „była miazga na chodniku”. Skoro skarżąca wyszła na zakupy w południe, zatem śnieg padał od kilku godzin. Sąd Rejonowy przyjął, że okoliczność, iż powódka i świadkowie nie widzieli, by chodnik tego dnia był odśnieżany i posypywany solą, nie oznacza, że chodnik nie był odśnieżony. Z powyższą argumentacją nie sposób się zgodzić, albowiem rozstrzygnięcie w postępowaniu cywilnym powinno opierać się przede wszystkim na faktach udowodnionych, a nie domniemanych. Jeżeli zeznania strony oraz świadków są spójne, potwierdzające okoliczność, że chodnik przed posesją w dniu 15 stycznia 2016 r. nie był odpowiednio zabezpieczony przed skutkami zimy, to ocena Sądu Rejonowego nie dająca wiary tym zeznaniom nie jest oparta na kryteriach z art. 233 § 1 k.p.c., lecz dowolna w przyjęciu ustaleń przeciwnych. Zły stan pogodowy nie zwolnił pracowników Spółdzielni z obowiązku utrzymania nawierzchni chodnika przy ul. (...) w Ł. w należyłym stanie, a przeciwnie, powinien wzmóc ich prace odśnieżające. Podkreślenia wymaga szczególnie to, że z zeznań powódki i przywołanych świadków wynikało, że chodnik był pod warstwą śniegu oblodzony. Takie ustalenie pozwala wnioskować, że chodnik nie był przygotowany dla pieszych już przed intensywnymi opadami śniegu w dniu zdarzenia. Jeżeli zdaniem Spółdzielni Mieszkaniowej (...) lub pozwanego, w dniu 15 stycznia 2016 r. nastąpiła katastrofa pogodowa, to okoliczność ta podlegała udowodnieniu, choćby meteorologiczną informacją odpowiednich instytucji.

Zgodnie z podstawową w procesie cywilnym zasadą kontradiktoryjności, stosownie do treści art. 3 k.p.c. i art. 232 k.p.c., to strony są zobowiązane do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, stając się dysponentem postępowania dowodowego. W przypadku sprostania przez powoda obowiązkowi dowodzenia twierdzeń potwierdzających zasadność sformułowanego żądania, to na pozwanym spoczywa obowiązek przedstawienia kontrdowodów zmierzających do oddalenia powództwa.

Tymczasem dowody zgromadzone w aktach sprawy potwierdziły, że w chwili wypadku, nawierzchnia chodnika była częściowo pokryta lodem i przymarzniętym, rozmoczonym śniegiem, co za tym idzie należało uznać, że pracownicy Spółdzielni nie dochowali należytej staranności, aby stan nawierzchni chodnika umożliwiał bezpieczne poruszanie się po nim pieszych. Za niepełne należy uznać zatem twierdzenie M. O. o skutecznym odśnieżaniu chodnika, skoro pozostaje ono w sprzeczności z opisem stanu nawierzchni chodnika przedstawionym przez powódkę oraz świadków wypadku. Nie bez znaczenia dla oceny zeznań świadka jest także i to, że to on był wykonawcą czynności zimowego odśnieżania. Sąd Rejonowy wskazał, że M. O. podlegał jedynie blok nr 101, a zatem za uprawniony, wbrew stanowisku Sądu Rejonowego, należy uznać wniosek, że prawidłowe utrzymanie czystości terenu wokół bloku, w szczególności w okresie zimowym było wykonalne. Nieduży rewir, za który odpowiadał M. O. oraz ilość zalegającego śniegu i lodu przed blokiem powódki świadczą o tym, że tego dnia dopuścił się on zaniedbań związanych z zabezpieczeniem chodnika przed skutkami zimy. Nawet duża czy bardzo duża ilość opadów atmosferycznych, jeśli występowała tego dnia, nie może stanowić wystarczającego usprawiedliwienia dla zwolnienia się z odpowiedzialności wykonawców czynności zimowego odśnieżania, jeśli zważy się na zakres obszarowy oraz porę dnia, kiedy powódka wyszła z domu. Nie było to bowiem w porze wieczornej, czy nocnej, gdy natężenie prac mogłoby być mniejsze w sytuacji pogorszenia się pogody, ale w południe. Gdyby M. O. tego dnia w sposób właściwy odśnieżył chodnik, posypał go solą lub piaskiem, to nawet przy intensywnych opadach, do południa nie zalegałoby taka ilość śniegu i nie powstałaby pod śniegiem zmarzlina, jak to obrazuje zgromadzona w sprawie dokumentacja fotograficzna.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska Sądu Rejonowego, jakoby w dniu zdarzenia szkodzącego gospodarz budynku nie mógł utrzymać chodnika w stanie odśnieżonym. To zalegający pod pokrywą śnieżną lód stwarzał niebezpieczeństwo dla wszystkich poruszających się po chodniku osób. Co za tym idzie, ubezpieczony nie dochował należytej staranności w zabezpieczeniu terenu przed skutkami zimy i zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności w przedmiotowej sprawie. Oprócz odśnieżenia spółdzielnia powinna również zadbać o to, aby chodnik był posypany solą i piaskiem, bowiem piach powoduje, że powierzchnia drogi staje się chropowata, natomiast sól rozpuszcza zalegający lód. W konsekwencji, twierdzenia pozwanego, że ubezpieczony wykonywał czynności zmierzające do usunięcia skutków opadów atmosferycznych pozostają gołosłowne, albowiem jak to zostało ustalone na gruncie niniejszego postępowania, czynności te wykonywał nieskutecznie i wybiórczo, co w efekcie doprowadziło do upadku powódki.

W konsekwencji należy uznać, że zasadniczą przyczyną upadku powódki było oblodzenie chodnika, a zatem spółdzielnia nie sprostała obowiązkowi utrzymania nawierzchni ciągu komunikacyjnego w stanie niezagrażającym bezpieczeństwu osób tam poruszających się, dopuszczając się zaniechania w zakresie kompleksowego, systematycznego, adekwatnego do warunków pogodowych odśnieżania, uprzątnięcia, oczyszczania z lodu nawierzchni chodnika.

W ustalonym stanie faktycznym ziszczyły się zatem wszystkie przesłanki warunkujące odpowiedzialność deliktową. Odnosząc się do przesłanki winy, wolno powiedzieć, że zaniechanie ubezpieczonego (zaniechanie) należy oceniać przynajmniej w kategoriach niedbalstwa. Dla jego przypisania konieczne jest ustalenie, że w konkretnych okolicznościach danego przypadku sprawca mógł zachować się z należyłą starannością (art. 355 k.c.), decydujące znaczenie ma bowiem miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania (por. orzeczenie SN z dnia 15 grudnia 1954 r., I C 2122/53, (...) 1956, nr 7, s. 276). W ramach odpowiedzialności deliktowej stopień winy ma znaczenie drugorzędne, co oznacza, że sprawca szkody odpowiada w razie istnienia choćby lekkiego niedbalstwa (culpa levissima) (zob. wyrok SN z dnia 10 października 1975 r., I CR 656/75, LexisNexis nr (...)).

Winy ubezpieczonego upatrywać należy w zlekceważeniu ciężących na nim obowiązków w zakresie utrzymania nawierzchni spornego terenu, a zaniechanie opisanych wyżej czynności sprzeciwia się należytej staranności, o jakiej traktuje art. 355 k.c. Pomiędzy zaniechaniem a szkodą powódki zachodzi normalny związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.).

Zarzuty naruszenia prawa materialnego tj. art. 415 k.c. oraz art. 355 k.c. należało zatem uznać za zasadne, podobnie jak zarzut naruszenia art. 822 k.c., skoro ubezpieczyciel przejmuje odpowiedzialność za delikt ubezpieczonego.

Podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 822 k.c., zobowiązujący ubezpieczyciela do naprawienia – zamiast ubezpieczonego – określonej w umowie ubezpieczenia szkody wyrządzonej osobom trzecim. Zgodnie z art. 822 k.c., w wyniku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Świadczenie ubezpieczyciela obejmuje zapłatę sumy pieniężnej, odpowiadającej wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody.

Na podstawie art. 362 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. § 2 tegoż przepisu określa zakres odpowiedzialności za szkodę i stanowi, że w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzone. Wysokość należnego powódce zadośćuczynienia określa art. 445 § 1 k.c., który odwołuje się do pojęcia krzywdy.

Uznając zasadność roszczenia powódki, należy rozważyć jego wysokość w świetle doznanych obrażeń, stopnia uszczerbku na zdrowiu oraz intensywności, długotrwałości i zakresu cierpienia. Jak wynika z materiału dowodowego

zgromadzonego w aktach sprawy, w tym z wydanych w sprawie opinii przez biegłych z zakresu ortopedii oraz rehabilitacji medycznej, w wyniku wypadku powódka doznała złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej. U powódki występuje ograniczenie ruchomości prawego nadgarstka w zakresie zgięcia grzbietowego, pozostałe ruchy są prawidłowe. Funkcjonalnie występują ograniczenia w wykonywaniu niektórych czynności wymagających użycia siły i ustalenia pozycji nadgarstka. Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki w zakresie ortopedycznym zamyka się w przedziale na 6-7%. Skutki wypadku mogły powodować utrudnienia w życiu codziennym powódki oraz konieczność pomocy osób trzecich w wymiarze 4 godzin dziennie do 10 marca 2016 r., następnie od 10 marca przez 3 tygodnie powódka wymagała pomocy osób trzecich przez 3 godziny dziennie. Przez następne 3 tygodnie powódka wymagała pomocy przez 1 godziny dziennie. Po wypadku, przez okres około 2-3 miesięcy wystąpiła konieczność zażywania leków przeciwbólowych, których koszt wyniósł około 20-30 zł miesięcznie, łącznie koszty leczenia powódki z tego tytułu wyniosły 616,45 zł. Aktualny stan zdrowia apelującej, związany ze skutkami wypadku jest utrwalony i nie należy oczekiwać zmian. Nie można pomijać okoliczności, że powódka do dzisiaj odczuwa skutki wypadku, ma ograniczoną możliwość skrętu w nadgarstku, nie wyczuwa dokładnie położenia ręki. Przebyty uraz utrudnia jej codzienne funkcjonowanie, dlatego wymaga pomocy męża przy czynnościach, które niegdyś wykonywała sama.

W tym miejscu należy poczynić kilka uwag natury ogólnej związanej z charakterem zadośćuczynienia, które to jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszelkie cierpienia fizyczne i psychiczne, które nie mogą być bezpośrednio przeliczone na pieniądze. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Kryteriami tymi są m.in. wiek poszkodowanego, stopień doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., sygn. akt V CSK 245/07, LEX nr 369691). Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, KZS 2008/12/68). Pojęcie „odpowiedniej sumy” zadośćuczynienia trafnie, zdaniem Sądu Okręgowego, sprecyzował Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 3 listopada 1994 roku, sygn. akt III APr 43/94, (OSA 1995/5 poz. 41 str. 42) wyrażając pogląd, iż zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny; wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty sumy symbolicznej, czy też określonej sztywnymi regułami tak jak w ustawie wypadkowej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, Sąd Okręgowy uznał, na podstawie art. 445 § 1 k.c., że wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, adekwatnego do zakresu doznanej przez nią krzywdy, wynosi 12.000 zł.

Z kolei na podstawie art. 444 § 1 k.c., w myśl którego w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty Sąd Okręgowy uznał, że należne powódce odszkodowanie zamyka się kwotą 3.916,45 zł, na którą złożyły się poniesione przez powódkę koszty leczenia w wysokości 616,45 zł oraz koszt opieki osób trzecich w łącznej wysokości 3.300 zł. Zakres i wymiar opieki ustalono w oparciu o opinie biegłych. Pierwszy powypadkowy okres od 16 stycznia 2016 r. do 10 marca 2016 r. wymagał opieki przez około 4 godzin dziennie, czyli łącznie 54 dni x 4 h = 216 godzin opieki. Następnie przez 21 dni powódka wymagała pomocy w wymiarze 3 godzin, to jest 21 x 3 h = 63 godziny opieki, przez kolejne 3 tygodnie powódka wymagała opieki w wymiarze już tylko 1 godziny dziennie, co dało kolejne 21 godzin opieki. Łączna liczba godzin opieki, jakiej wymagała powódka po wypadku wynosiła 300 godzin, co w wymiarze pieniężnym przy przyjęciu stawki godzinowej opieki na 11 zł, dało kwotę 3.300 zł.

Trzeba też zaakcentować, że poszkodowany może dochodzić zwrotu kosztów opieki, jeśli ze względu na stan zdrowia taka opieka jest potrzebna. Czynnikiem decydującym o możliwości żądania zwrotu tych kosztów nie jest natomiast fakt, że zostały lub nie zostały rzeczywiście poniesione. Nie jest konieczne, aby poszkodowany rzeczywiście opłacił koszty takiej opieki, stanowią one element należnego poszkodowanemu odszkodowania nawet wtedy, jeśli opieka sprawowana była przez członków rodziny poszkodowanego nieodpłatnie (wyrok Sądu Najwyższego z 4 marca 1969 roku, I PR 28/69, OSNCP 1969, Nr 12, poz. 229; wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 1973 roku, II CR 365/73, OSNCP 1974, Nr 9, poz. 147; M. Safjan, w: Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2015, s. 1499, Nb 25).

W ustalonych okolicznościach faktycznych i przyjętych przez Sąd II instancji ocenach prawnych, zasądzeniu na rzecz powódki B. K. od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. podlegała kwota 12.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 8.600 zł od dnia 19 sierpnia 2016 r. i od kwoty 3.400 zł od dnia 17 listopada 2017 r. do dnia zapłaty oraz kwota 3.916,45 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 3.344 zł od dnia 19 sierpnia 2016 r. i od kwoty 572 zł od dnia 17 listopada 2017 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako wygórowane.

O należnych od zasądzanego świadczenia odsetkach ustawowych za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k. c., zgodnie z żądaniem określonym w pozwie, tj. od kwoty 8.600 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 3.344 zł od dnia 19 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty. Natomiast od pozostałych kwot zadośćuczynienia i odszkodowania, tj. odpowiednio od 3.400 zł oraz 572 zł począwszy od dnia 17 listopada 2017 r. do dnia zapłaty, a więc od dnia następnego po dniu, w którym pełnomocnikowi pozwanego zostało skutecznie doręczone pismo strony powodowej rozszerzające powództwo.

W konsekwencji, zaskarżone orzeczenie zostało zmienione na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w opisanym wyżej zakresie, w pozostałej części niezasadną apelację oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

Zmiana orzeczenia w zakresie roszczenia głównego skutkować musiała również korektą rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Powódka poniosła koszty w wysokości 6.598 zł, na które złożyły się opłata od pozwu 598 zł, 1.200 zł tytułem zaliczki uiszczonej na poczet wynagrodzenia biegłych sądowych oraz 4.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, pozwany natomiast poniósł koszty zastępstwa procesowego w wysokości 4.800 zł. Łączne koszty procesu stron wyniosły 11.398 zł. Zgodnie z zasadą stosunkowego ich rozdzielenia (art. 100 k.p.c.) w sytuacji, gdy powódka wygrała sprawę w 75% zaś pozwany w zakresie 25%, zasądzeniu od pozwanego na rzecz powódki podlegała kwota 3.748,50 zł ($11.398 \text{ zł} \cdot 75\% - 4.800 \text{ zł}$), o czym Sąd Okręgowy orzekł w punkcie I. 3. wyroku.

Na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz. U. z 2020 roku, poz. 755) Sąd Okręgowy w punkcie I. 4. wyroku nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi kwotę 45,75 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Zważywszy na wynik kontroli instancyjnej, o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie III. na podstawie art. 100 k.p.c. Koszty po stronie powodowej wyniosły 2.862 zł, na które złożyły się: 1.062 zł opłaty sądowej od apelacji oraz 1.800 zł kosztów zastępstwa procesowego, ustalone na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015 r. poz. 1800 ze zm.). Pozwany poniósł 1.800 zł z tytułem kosztów zastępstwa procesowego, na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Łącznie koszty apelacyjne wyniosły 4.662 zł. Przy uwzględnieniu przegranej pozwanego w 75%, zasądzeniu na rzecz powódki podlegała kwota 1.696,50 zł ($4.662 \text{ zł} \cdot 75\% - 1.800 \text{ zł}$).